Należytość pocztowa opłacona ryczałtem!

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK
ORGAN SEKCJI GŁÓWNEJ NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH - STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 1.

ROK IX

WARSZAWA—POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1934 R.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ, UL. GÓRNA WILDA 43, m. 10.
KONTO P. K. O. NR. 206 172.

Wydawca: Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych. — Warszawa, Żórawia 9.
Czcionkami: Drukarni „Dziennika Poznańskiego" S. A. - Poznań, Pocztowa 9

TREŚĆ NUMERU:

Warunki prenumeraty.

„Szkoła Zawodowa“ wychodzi w okresie roku kalendarzowego w ilości 10 zeszytów rocznie z datą 1-go każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Członkowie Sekcyj Nauczycieli Szkół Zawodowych Dokształcających — Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych otrzymują „Szkołę Zawodową“ bezpłatnie.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: rocznie zł 8.—, półrocznie zł 4.25, kwartalnie zł 2.75. Zeszyt pojedyńczy kosztuje zł 1.25. Czasopismo wysyłamy po przekazaniu odnośnej kwoty na konto czekowe P. K. O. Nr. 206 172.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca, uprasza się o rękopisy pisane jednostronnie maszyną lub ręcznie.

Przy wszelkich zapytaniach do Redakcji należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Adres zamieszkania winien zawierać podanie: miejscowości, ulicy, numeru domu i mieszkania oraz województwa.

ROK IX. POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1934 R. NR. 1.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
REDAKTOR ODPOWIEDZ.: T. GACEK.

Z żałobnej karty.

Ś. † P.
LUDWIK KRĄKOWSKI.

Przedwczesna śmierć ś. p. Ludwika Krąkowskiego, etatowego nauczyciela przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu i redaktora „Szkoły Zawodowej", zgasłego w 43 roku życia dnia 27 listopada 1933 r., jest jedną z bolesnych strat dla naszego szkolnictwa dokształcającego zawodowego, szczególnie zaś dla miesięcznika tegoż szkolnictwa „Szkoła Zawodowa".



S. p. Ludwik Krąkowski

Urodzony 20 sierpnia 1890 r. w Solcu, powiat Środa, kształcił się początkowo w tamtejszej szkole powszechnej pod ręką swojego ojca. Od roku 1902 do 1906 uczęszczał do gimnazjum imienia Marcinkowskiego w Poznaniu. Idąc za głosem powołania, wstąpił do seminarjum nauczycielskiego w Rogoźnie. Maturę seminarjalną uzyskał w roku 1914 w seminarjum nauczycielskiem w Wschowie. Pracował jako nauczyciel w Skarydzewie I., Świbie i Kucharach.

Z powstaniem wojny światowej został zaciągnięty do wojska i brał czynny udział we walkach na froncie wschodnim i zachodnim. Egzamin kwalifikacyjny zdał w roku 1916. Po burzy wojennej z radością powitał powstanie Państwa Polskiego i zgłosił się z chwilą powstania Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu do

służby w szkolnictwie polskiem, przyjmując stanowisko nauczyciela w szkolnictwie powszechnem miasta Poznania.

Z dniem 1 października 1919 r. powierzyło mu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego etatową posadę nauczyciela przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu, gdzie pracował do chwili zgonu.

Celem nabycia wiedzy zawodowej, tak potrzebnej w naszem szkolnictwie, odbył praktykę warsztatową w zawodzie metalowym i kształcił się w kursach teoretyczno-zawodowych. Należał do szczupłego grona tych stałych nauczycieli, którzy poza wykształceniem pedagogicznem zdali w roku 1927 przy Państwowej Szkole Budownictwa w Poznaniu egzamin dojrzałości.

Ś. p. zmarły był sumiennym i wzorowym nauczycielem, prawdziwym opiekunem powierzonej mu młodzieży rzemieślniczej. Praca i obowiązek były dla niego główną wytyczną na drodze w jego zajęciach wychowawczych. Przeszedł przez nią pięknie i godnie, świecąc powierzonej mu młodzieży rzemieślniczej przykładem cnót przyjacielsko-obywatelskich, zyskując sobie ogólną miłość i zasłużone uznanie.

Jako długoletni członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia N. i P. D. S. Z., przyczynił się bardzo do rozwoju Stowarzyszenia nietylko na Zachodzie Polski, ale na Górnym Śląsku i w województwach centralnych naszej Ojczyzny. On pierwszy był, który rzucił myśl założenia własnego organu p. t. „Szkoła Zawodowa", stwarzając temsamem pierwsze czasopismo pedagogiczno-zawodowe w Polsce. Jako długoletni redaktor doprowadził „Szkołę Zawodową" do rozkwitu. Nie tracił nigdy energji i niezaprzestał szczytnej swej działalności — wytrwał i przetrwał w niej aż do chwili, kiedy ciężka i nieuleczalna choroba położyła kres jego twórczej pracy.

Budował i stwarzał dla siebie i drugich, pracował umiejętnie i niezmordowanie, to też zasługi jego uczczone zostały godnie i wspaniale. Liczne zastępy oddanej mu młodzieży rzemieślniczej poprzedzały kondukt żałobny. Koledzy i towarzysze pracy z bliska i z daleka, przedstawiciele władz szkolnych i życzliwi przyjaciele towarzyszyli mu w smutku pogrążeni do bram grobowych. Ostatnie rozczulające pożegnalne pienia żałobne odśpiewał przed domem i nad grobem chór Państwowej Szkoły Budowlanej w Poznaniu.

Ubył wzorowy obywatel i nauczyciel, człowiek o szlachetnem sercu i zdolny organizator. Z poddaniem i pogodą ducha znosił ciosy, które w ostatnich latach jako gromy uderzały w samo Jego serce. Żegnamy się z Tobą drogi Kolego Pracy, lecz wdzięczna pamięć przełożonych, przyjaciół, kolegów i młodzieży pozostanie nazawsze w sercach naszych.

Cześć Twej zacnej pamięci!

Ś. † P.

JÓZEF FERDYNAND CZECH.

członek Koła Gnieźnieńskiego S. N. S. Z. od chwili jego powstania, zmarł nagle dnia 23 października ub. r.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i sumiennego współpracownika, a młodzież rzemieślnicza szczerze jej oddanego opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

VI Walny Zjazd

Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w Katowicach.

VI Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia odbędzie się w Katowicach w dniach 2 i 3 lutego 1934 r. Obrady odbywać się będą w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, ul. Krasińskiego 3.

Dwudniowy program obrad jest następujący:

2. II. 1934 r. Piątek.

Godz. 9 — obrady pełnego Zarządu Głównego i Sekcyj Gł.
„ 13 — obiad.

Po południu zwiedzanie Katowic.

3. II. 1934 r. Sobota.

Godz. 9—12 otwarcie Zjazdu, obrady plenum.
„ 12—16 obrady Komisyj wraz z przerwą obiadową.
„ 16 drugie posiedzenie plenarne Zjazdu.

Porządek obrad

VI WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

w dniach 2 i 3 lutego 1934 r. w Katowicach, Krasińskiego 3 gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

1. Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum.
2. Przemówienia powitalne.
3. Referat p. t.: „Zadania szkoły zawodowej i nauczycielstwa w dobie obecnej".
4. Wybory Komisyj:
   a) wnioskowej,
   b) budżetowej,
   c) wyborczej,
   d) statutowej.

5. Odczytanie protokółu poprzedniego Zjazdu.
6. Sprawozdania:
   a) Zarządu Głównego i plan pracy,
   b) skrabnika i preliminarz,
   c) Komisji Rewizyjnej Głównej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Referat o zmianach statutu.
9. Wybory:
   a) 6 członków Zarządu i zastępców,
   b) 3 członków Komisji Rewizyjnej i zastępców,
   c) 5 członków Komisji Rozjemczej i zastępców.
10. Fundusz Pośmiertny.
11. Wnioski Kół, Sekcyj i Komisyj.
12. Zamknięcie Zjazdu.

Według § 62 statutu biorą udział w Zjeździe z głosem decydującym: 1) Delegaci Kół, 2) członkowie honorowi Stowrzyszenia, 3) czł. Zarządu Głównego, 4) czł. Komisji Rewizyjnej Gł. 5) czł. Komisji Rozjemcznej i 6) czł. Sekcyj Gł. Delegatów wybierają Walne Zgormadzenia Kół (§ 63) w stosunku 1 delegata na 10 członków, oraz 1 zastępcę na każdych 2 del. Doroczne sprawozdania z wykazami zaległych składek na dzień 31 grudnia r. b., wraz z wnioskami Kół należy nadsyłać do Zarządu Głównego.

O ilości wysłanych Delegatów przez Koła należy zawiadamiać bezpośrednio Zarząd Okręgu Śląskiego, Katowice, Krasińskiego 3, który przygotuje odpowiednią ilość kwater. Zapotrzebowania na kwatery trzeba nadesłać do dnia 25 stycznia r. b.

Wyjazd Delegatów z Warszawy przypuszczalnie nastąpi w czwartek, 1. II. r. b. o godz. 17. Jeżeli Delegaci z innych Kół zdążający przez Warszawę, zdążyliby przyjechać do Warszawy na tę samą godzinę, wówczas możliwym byłby wspólny wyjazd specjalnym wagonem, oraz uzyskanie większej zniżki kolejowej. W tym wypadku należałoby do dnia 25 stycznia nadesłać nam imienną listę Delegatów, którą musimy podać do wiadomości władz kolejowych, gdyż według przepisów nowej taryfy, uzyskanie zniżek możliwem jest tylko za legitymacjami.

Przejazd z Warszawy do Katowic i z powrotem pociągiem pospiesznym III kl. przy 30%-owej zniżce wynosić będzie mniej więcej 26 zł od osoby, zaś przy 60%-owej zniżce (którą można uzyskać przy grupie co najmniej 50 osób), mniej więcej 14,50 w obie strony.

Zwracamy się do Kół w większych ośrodkach o zainicjowanie zorganizowania wycieczki wspólnej, gości i Delegatów z pobliskich Kół, na Zjazd do Katowic.

Czynimy starania w Ministerstwie Komunikacji o 50% zniżkę w drodze powrotnej dla tych, którzy nie przyjadą w grupie wycieczkowej.

Zarząd Główny zwraca się z gorącem wezwaniem do ogółu Kolegów i Zarządów Kół, aby zechcieli jak najliczniej wziąć udział w Zjeździe w charakterze gości, gdyż może to tylko świadczyć dobrze o żywotności naszej organizacji.

Na tle prac nad reformą ustroju szkolnictwa zawodowego.

SYSTEM PRZEJŚCIOWY. — PRZYDZIAŁ ZAWODOWY UZALEŻNIONY OD PEWNYCH WARUNKÓW.

Zanim pomówimy obszerniej o zasadniczej różnicy między tym skrajnym ustrojem a innym nam lepiej znanym ustrojem z czasów najnowszych, wspomnieć musimy jako o typie przejściowym, o organizacjach pracy przemysłowej, a nawet rolniczej, w których niema coprawda tak bezwzględnego, ograniczonego rozdziału dziedzicznego, jak w kastach, ale w których istnieje przydział zawodowy zależny od wypełnienia pewnych warunków; jest to właśnie średniowieczny system wstępowania do rzemiosła. System ten nie dopuszcza wolnego wstępowania do zawodów, ale przeciwnie narzuca uczniom, robotnikom, a przedewszystkiem mistrzom obowiązek wypełnienia pewnych warunków wstąpienia. Bezsprzecznie ujawniła się w tym systemie tendencja przejścia od warunków o charakterze czysto technicznym lub od pewnych przepisów zewnętrznych do warunku dziedziczności i tym sposobem zmierzano ku ustrojowi podobnemu do ustroju kastowego; ale nie była to, jak zobaczymy, ewolucja o kierunku zdecydowanym i definitywnym. Przeciwnie, skoro tylko raz zaznaczył się rozwój wymiany, handlu, rozleglejszej gospodarki wymiennej lub też możliwość konkurencji innych wytwórczości, korporacja mogła próbować bronić się przed temi nowościami przez obostrzenie wszystkich swoich przepisów i tendencyj, co jej się jednakże nie udawało. Również i w tym wypadku, jeżeli nawet w czasach obecnych napotykamy pewne ślady tego systemu, jest to raczej przeżytek, a nie ideał przyszłości, do którego nasze społeczeństwa miałyby dążyć.

Główną najwyższą zasadą całej współczesnej organizacji gospodarczej głoszoną przez nowe prawo ekonomiczne, a mianowicie we Francji przez prawo rewolucji francuskiej, w innych zaś krajach w sposób mniej lub więcej różny, w miarę osiągania przez te kraje wyższego rozwoju ekonomicznego, jest

zasada wolności zawodów i właśnie od jak najszerszego stosowania tejże zasady rozpoczynamy nasze rozważania.

Ten przepis prawny stosowano w praktyce najczęściej. We wszystkich krajach bywały zawsze wyjątki dla pewnych zawodów i nielicznych tylko wypadkach zwiększano nawet te ograniczenia. Zasada jednakże pozostała i stosowaną bywa jeszcze w szerszym zakresie. Tak więc pozostawanie w zawodzie ojca, w zawodach, od dawna uprawianych w danem mieście lub w danej okolicy, zdarzało się naturalnie często, ale nie można powiedzieć, aby się wzmagało. Przeciwnie zdaje się, że coraz częściej, a w krajach nowych ogólnie wchodzi w życie zasada zupełnie wolnego dostępu do różnych zawodów stosownie do upodobań, pojęć i aspiracyj jednostek. Wobec tego zastanowimy się, czy ta krańcowa, nieograniczona wolność, pozostawiona jednostkom w wyborze, zamianie i porzuceniu zawodu, rozdziału do różnych gałęzi wytwórczości, odpowiada przydziałom, jakich te gałęzie potrzebują: czy system ten zapewnia każdemu rodzajowi wytwórczości odpowiednią liczbę osób, należycie wykwalifikowanych, a tym osobom, zaspokojenie ich aspiracyj i potrzeb.

W tego rodzaju organizacji jedynym regulatorem systemu jest regulator à posteriori; zdarza się, że jednostka, zgłaszająca się nadliczbowo, nie znajduje już pracy, że, jeżeli mniej zdolny miejsce znajdzie, odstąpić je musi zdolniejszemu i że w ten sposób dokonuje się rugowanie, selekcja, adoptacja. Ile jednakże sił marnuje się wskutek tego? A nawet gdy nie dochodzi do brutalnego rugowania, to czyż skutki takiego postępowania nie są poważne, jeżeli w wielu zawodach przemysłowych i w wielu innych działach pozostają ludzie nieodpowiedni, niedostatecznie przygotowani? W szeregach robotniczych współzawodniczący będą tymi, którzy chętnie przyjmą niższe płace, obniżą średnią wydajność, albo też tymi, którzy w danym wypadku najwięcej będą narażeni na wydalenie, na brak pracy, ale odbije się to również na warunkach tych, którzy mają pracę, oraz na warunkach lepszych robotników. W każdym razie dopóki w różnych zawodach i przemysłach pozostawać będą tym sposobem ludzie mniej zdolni i mniej przygotowani, jasnem jest, że wydajność pozostawać będzie poniżej minimum tego, co należałoby i możnaby osiągnąć.

Wadliwość tego systemu byłaby może tylko względną i dałaby się powoli usunąć, gdyby w naszem życiu ekonomicznem nie było wahań między rozwojem ekonomicznym a regresją, które skądinąd są bardzo zgubne w skutkach, a obecnie przysparzają odosobnionej jednostce wiele trudności i kłopotu. Cóż bowiem oznaczają te okresy zastoju, stagnacji, regresji? Czy oznaczają, że dany przemysł na stałe już wyczerpał swoje moż-

liwości, że dany kraj przekroczył swoje zapasy gotówkowe w sposób bezwzględny i trwały, czy jest to raczej tylko wstrząśnienie chwilowe, po którem nastąpi polepszenie, pomyślniejsza sytuacja? Te rzeczy każdy zainteresowany powinien wziąć pod uwagę, zanim poweźmie decydujące postanowienie, a tymczasem każdy z nich jest często w wielkim kłopocie, kiedy chce zdobyć obszerniejsze informacje, których nie mają nawet stowarzyszenia, o warunkach i perspektywach, które w podobnych wypadkach należałoby rozważyć.

Jest to problem, który zajmuje nas nietylko w chwili obecnej, ale, śmiało można powiedzieć, od czasu wielkiej wojny.

Czyż niema na świecie nadmiaru produkcyj chemicznych (z powodu urządzeń wojennych) we wszystkich krajach nadmiaru produkcji metalurgicznej, czy w porównaniu z możliwością konsumcji nie wyrabia się za wiele maszyn rolniczych u tych, którzy spotrzebowaliby je jako środek wymiany za inne produkty? Czyż należy mniemać, że te trudności są chwilowe i stoją w związku z przejściową sytuacją kraju lub kontynentu i nie dłużej trwać będą niż jeden rok lub kilka lat? czy też jest to sprawa poważniejsza i mogąca ciągnąć się dłużej? Anglja stawia sobie to pytanie, a przynajmniej powinna je sobie stawiać, od dziesięciu lat i, jak się zdaje, nie dała jeszcze na nie jasnej odpowiedzi: czy konieczne są dla niej samej i w stosunku do reszty świata trwałe i daleko idące zmiany, czy też tylko ulepszenia, poważne wprawdzie, ale tylko chwilowe? a jednak, jak wiemy, miljony ludzi bezrobotnych znajdują się od dziesięciu lat w kraju, który był krajem wielkiej aktywności przemysłowej, handlowej i finansowej.

Takie fakty, powtarzające się lub nawet nowe fakty, zdają się wskazywać na to, że wolna inicjatywa sama przez się nie zdoła dostosować się nietylko do warunków trwałych, lub dosyć często spotykanych, ale mniej jeszcze do wielkich przemian, jakie obecnie przeżywamy. Chcąc rozważyć tutaj cechy charakterystyczne i skutki tych wielkich wahań możliwych w dziedzinach życia gospodarczego, a tem samem i na polu pracy, nie możemy powiedzieć że stuletnie stosowanie tej zupełnej wolności rozdziału osób do zawodów zapewniło poszczególnym działom życia ekonomicznego i rodzajom produkcji takie przydziały, jakich one wymagają, to zn. najlepszych, a ludziom pracę w korzystnych warunkach. System ten nie okazał się więc dobrym.

Również i w czasach obecnych system ten jakkolwiek jest dominującym, nie przyjął się na stałe nawet w poszczególnych okolicznościach. W ostatnich dwudziestu latach zdarzało się i zdarza jeszcze, że wbrew powszechnej zasadzie wolności nie

pozostawiano całkowicie inicjatywie jednostek sprawy przydziału do zawodów.

CZASY WIELKIEJ WOJNY.

Podczas wojny stosowano ten system powszechnie, nietylko w stosunku do zmoblilizowanych, ale nawet poza przydziałami wojskowemi; w krajach, prowadzących wojnę, a nawet w innych, panowała zasada, że okres wojny wymaga zawieszenia zwykłej wolności, a przedewszystkiem wymaga rozdziału osób z urzędu do tych działów produkcji, które, z uwagi na dobro narodu, uważane są za niezbędne, albo co najmniej zasługują na pierwszeństwo w porównaniu z innemi działami, uważanemi za mniej pożyteczne. Taki stan rzeczy nie zmienił się może nawet po zakończeniu wojny, powoli jednak usuwał za wyjątkiem Rosji.

Ustrój sowiecki.

Po zawarciu pokoju ustrój sowiecki wprowadził przydział do robót wyznaczonych, obowiązkowych dla wszystkich osób, zależnych od władzy scentralizowanej. ‚Nep" coprawda złagodziła trochę ten system, ale zdaje się, że wprowadzanie w życie planu „piatiletki" zwiększyło przymus w stosunku do wszystkich pracowników, których realizacja tego planu wymagała. System ten wyklucza wszelką wolność, konkurencję i wolność umowy o pracę i płacę; zdaje się, że przydział z urzędu ma ratować sytuację, jaka się wytworzyła właśnie z powodu braku możliwości wywołania konkurencji sposobami gospodarczemi, stosowanemi w innych krajach. A jakaż jest wydajność pracy? Zbadanie tej sprawy jest trudne, ale byłoby nader pożyteczne.

Praca przymusowa w Bułgarji.

Bułgarja wprowadziła w formie ustawy o obowiązkowej służbie pracy warunki pracy, ograniczone w swoim czasie, ale narzucone wszystkim jako rodzaj służby wojskowej. Był czas, kiedy mniemano, że jest to zamaskowana militaryzacja społeczeństwa z powodu ograniczenia przez traktaty siły zbrojnej. Dochodzenie, przeprowadzone przez Międzynarodowe Biuro Pracy, obaliło to twierdzenie, natomiast ujawniło, że system ten wywołany został niepomyślnemi warunkami mało rozwiniętego życia gospodarczego, jak: brak kapitału i możliwości zaciągnięcia pożyczki, a z drugiej strony konieczność wykonania wielkich robót publicznych i trudność zdobycia siły roboczej z powodu niskiej płacy.

Wiemy także o niewolnikach, którzy znajdują się w niektórych współczesnych skupieniach dosyć nawet postępowych, podobnie jak to się dzieje w niektórych kolonjach, gdzie przez pewien czas wprowadza się przymus pracy lub coś podobnego,

aby skłonić do pracy osoby, które wcale pracować nie chcą, albo nie godzą się na ofiarowane warunki pracy, ale również i tego nie można uważać za system, któryby się mógł rozszerzyć, ani też za cel ewolucji krajów więcej rozwiniętych pod względem gospodarczym. Jest to raczej system niejednokrotnie powtarzający się w historji, ale usuwany stopniowo. Widzimy więc, że przydział z urzędu, utrzymujący się nawet do obecnej chwili, niekiedy nawet na nowo wprowadzany, jest ściśle związany z anormalnemi, wyjątkowemi warunkami i rzadko spotykanemi w krajach wysoko stojących pod względem ekonomicznym.

Wolność zorganizowana i racjonalna.

Z powyższego wynika, że w zasadzie najwłaściwszym systemem dla krajów wysoko stojących pod względem gospodarczym, jest system wolności. Zdaje się jednak, że właśnie w czasach obecnych owa wolność, nieujęta w żadne karby, przechodzić zaczyna ważną ewolucję w kierunku wolności bardziej uporządkowanej, przemyślanej, racjonalnej. Jasnem jest bowiem, że jednostce, pozostawionej własnej inicjatywie, brakuje wielu informacyj, wskazówek, bądź to odnośnie do wielkich ruchów gospodarczych, od których zależy wybór jej zawodu, bądź też odnośnie do zjawisk bezpośrednich, konkretnych, które mogą być dla niej ważne lub nawet decydujące, ale które przekraczają zakres jej wiadomości.

Z początku myślano, że tym niepewnościom, omyłkom można będzie zapobiec przez zorganizowanie pewnej akcji zbiorowej. Zadanie to podjęły już od dłuższego czasu stowarzyszenia zawodowe zarówno pracodawców jak i robotników w różnych państwach i doszły do dość ciekawych wyników. W tych stowarzyszeniach postarano się o zebranie różnych informacyj, wskazówek celem udzielania ich zainteresowanym; organizowano biura pośrednictwa pracy. Akcja ta jest jednakże dosyć ograniczoną. Ostatecznie jest to tylko empiryzm, tylko opierania się na faktach, na informacjach, nawet na wrażeniach A później okazuje się, że mimo wszelkich wysiłków przygotowania, namawiania do nauki terminatorskiej, zachęty zapisania się do takiego lub innego zawodu — nie zawsze udaje się zapewnić wszystkim działom gospodarczym, a nawet działom przemysłów, które dopiero po upływie pewnego czasu nabiorą rozgłosu, odpowiednich pracowników, bądź to dlatego, że początkowe warunki nie były zachęcające, że trudności były za wielkie, bądź też dlatego, że nawet najlepiej poinformowani mogą się mylić w przewidywaniach swoich co do przyszłych potrzeb, jakich często wymaga rozwój jakiegoś przemysłu lub zawodu.

Już od wielu lat, a specjalnie w latach ostatnich starano się wprowadzić pewną metodę do całej tej akcji, której potrzeba stawała się coraz bardziej naglącą; i to metodę ile możności naukową. Ze strony pracodawcy będzie to tak zwana selekcja metodyczna (dobór metodyczny), dokonywana przez kierownika przedsiębiorstwa lub jego biura; ze strony jednostek, poszukujących pracy, będzie to znane już poradnictwo zawodowe. Inaczej mówiąc, jest to rodzaj organizacji, która zamierza według pewnej metody, a nawet według pewnych wskazań naukowych wyznaczać i wybierać jednostki do różnych zawodów i odwrotnie zawody dla jednostek, z możliwie dokładnem dostosowaniem co do liczby i zdolności, mając na uwadze jak najlepsze pod względem gospodarczym zużytkowanie tych zdolności.

Akcję te zapoczątkowano najpierw dla pewnych zawodów nietylko z powodu przykrych wypadków, zagrażających bezpieczeństwu robotników, ale także i dla powodów natury gospodarczej. Np. przedsiębiorstwa transportowe (podobno najpierw amerykańskie) zauważyły, że mają za wiele nieszczęśliwych wypadków, które zabijały lub raniły pewną liczbę ludzi, ale przedewszystkiem, z punktu widzenia gospodarczego przedsiębiorstwa, narażały to ostatnie na znaczne koszty. Przedsiębiorstwa te zwróciły się do pewnego profesora psychologji doświadczalnej z prośbą, aby opracował testy, t. j. próbne badania, wskazówki, mające na celu dobieranie osób potrzebnych do prowadzenia środków transportowych. — Również z powodu nieszczęśliwych wypadków, a w każdym razie skutkiem niezaobserwowania sygnałów zwrócono uwagę na to, że niektórzy mechanicy nie odróżniają jako daltoniści koloru czerwonego od zielonego; zabrano się więc do badania sposobem metodycznym i przy pomocy sposobów psychologji, które umożliwiałyby zrozumienie przyczyny nieszczęśliwego wypadku a tem samem uniknięcie go.

W ciągu ostatnich kilku lat badania te znacznie rozszerzono: stosowano je nietylko do wszystkich robotników różnych zawodów i przemysłów, ale przedewszystkiem coraz bardziej starano się nadawać im charakter naukowy. Najpierw przedsiębiorstwa starały się coraz bardziej dobierać sobie personel; ale dopóki poprzestajemy na egzaminie zawodowym, lub na próbie praktycznej w warsztatach specjalnych lub nawet zwyczajnych, zawierzamy znowu tylko doświadczeniu, świadectwu tego, który sądzi na podstawie egzaminu albo próby, a przedewszystkiem co jest najważniejsze, stwierdzamy tylko stan obecny, nie zaś możliwe zdolności i możliwość doskonalenia się. Dlatego też coraz gorliwiej sposobem metodycznym, eksperymentalnym, dostosowanym do badań tego rodzaju oraz możli-

wie naukowym starano się określić: 1) najlepsze warunki, odpowiadające danemu zawodowi i 2) środki, służące do rozpoznania, czy dana jednostka, nawet fachowo niewykształcona, posiada potrzebne do danego zawodu zdolności.

Określenie najlepszych warunków dla danego zawodu nieraz odbywa się także jeszcze sposobem doświadczalnym; „Róża rzemiosł"*), dziełko dość rozpowszechnione i bardzo pożyteczne podaje warunki wymagane w wielu zawodach. Zegarmistrz powinien mieć np. dobry wzrok, przepuklina natomiast nie ma dla niego żadnego znaczenia, ale powinien być spostrzegawczym i orjentującym się szybko i t. d. Określenia te są ciekawe i niepozbawione korzyści, ale i one wymagają bliższego zbadania.

Stopniowo zaczęto tworzyć te określenia warunków w laboratorjach psychologiczno-fizjologicznych z pewnością i gwarancją, które dają metody i narzędzia naukowe. I tak powstały określenia dosyć już znane np. dla mechaników kolei żelaznej, dla szoferów i różne inne prace; przeprowadzone również daleko posunięte badanie psycho-fizjologiczne dla daktylografów, możnaby przytoczyć inne jeszcze przykłady obecnie w znacznej mierze już zrealizowane.

Odpowiedniemi metodami trzeba również ustalić sposoby, mające służyć do rozpoznawania, czy dana jednostka posiada właściwe zdolności; w tym celu używa się testów, które nie są próbą rzemiosła, ale raczej próbnemi badaniami, mającemi wykazać, czy dana jednostka posiada zdolności, potrzebne dla danego rzemiosła. Ocena tych testów, ich wyników oraz ich interpretacja są to kwestje nadzwyczaj subtelne, a rozwiązanie ich niepewne i mało dokładne (ci, którzy to robią, wiedzą o tem najlepiej, ponieważ są to zazwyczaj ludzie uczeni, wiedzą zatem, co doświadczenia takie dać mogą, jak krytycznie i z jaką rezerwą do nich podchodzić należy); ale właśnie naukowy charakter tych metod określania daje możność ocenienia stopnia wartości, prawdopodobieństwa tychże określeń oraz idealnych warunków stosowania, co następnie pozwoli na udzielanie zainteresowanym pożytecznych wskazówek.

Przyznać trzeba, że tak metodycznie przeprowadzane badania dały już pozytywne rezultaty.

Między innemi ustalono bardzo wyraźne wskazówki negatywne. Podczas wojny np. poddawano tym badaniom lotników i z wielką korzyścią stosuje się je i nadal, chorych na serce usuwa się z lotnictwa z korzyścią dla nich i dla bezpieczeństwa podróżujących. Przy pomocy innych testów można dla tej lub innej przyczyny eliminować z pewnych zawodów osoby niezdatne i to jest już wielką przysługą, wyświadczoną pro-

*) Wydawnictwo Izby Rzemieślniczej w Bordeaux.

dukcji, osobie zainteresowanej, a często również i osobom trzecim.

Wskazówki pozytywne są oczywiście natury o wiele subtelniejszej, ponieważ bywają bardziej skomplikowane, a przedewszystkiem dlatego, że prawie zawsze wymagają wyjaśnienia. Psycho-fizjolog amerykański, profesor Uniwersytetu Kolumbji, ustaliwszy testy dla mechaników kolejowych, wpadł na myśl stosowania ich do akademików; i przekonał się, że przeciętnie akademicy lepiej reagują na te badania niż mechanicy. Nie znaczy to, że testy były niedobre, ale że ogólne zdolności akademików, ich wyższa kultura stanowią warunek, który pozwala im reagować lepiej na próbne badania, ustalone coprawda specjalnie dla pewnego zawodu, ale będące badaniami uwagi i inteligencji, w zastosowaniu tylko do specjalnych przedmiotów. Z tego wynika, że rezultaty takich badań muszą być zawsze należycie interpretowane, co zresztą dzieje się zawsze przy badaniach pożyteczniejszych i praktycznie lepiej wypróbowanych. Przeprowadzano również badania zbiorowe i zaczęto oznaczać stopnie silniejszego lub słabszego reagowania na te różne testy, a wyniki zaobserwowane u osób, poddanych badaniu, zaczęto klasyfikować według względnej skali: bardzo dobrze, dobrze, średnio, miernie, źle i t. d., co jest bardzo ciekawe i może mieć praktyczne następstwa. W ten sposób prawdopodobnie dojdziemy do tego, że przez porównanie zdolności będziemy mogli dobierać pracowników z o wiele większą pewnością niż drogą czystego empiryzmu, opierającego się na czynnikach zewnętrznych, o których istnieniu wzmiankujemy tylko, czysto empiryczne doświadczenia nie mogą bowiem pracodawcy ani pracy zapewnić najlepszej wydajności.

Pozostaje nam jeszcze nadmienić, że większość zdolności ludzkich można wychowaniem zmienić, są one podatne wpływom wychowania. Jesteśmy istotami, mogącemi się udoskonalać, a określenie warunków naukowych i istotnych granic tej możności doskonalenia, nawet odnośnie do rzemiosła, jest zadaniem bardzo subtelnem, wymagającem nieraz dłuższego czasu, jest problemem nowym i, jak widzmy, decydującym, który rozwiązać mają psycho-fizjologiczne pracownie, dostosowane do tego rodzaju badań. Powyższe określenie może doprowadzić najpierw do ustalenia pewnych dokładnych wskazań negatywnych, następnie także do ustalenia wskazań pozytywnych subtelniejszych, bardziej skomplikowanych i napewno coraz trudniejszych do ustalenia.

Jeżeli uwzględniamy, a powinniśmy uwzględniać w jak najszerszym zakresie powyższe możliwości, musimy tutaj zaznaczyć, (co wchodzi właśnie w zakres naszych rozważań gospodarczych), że rezultatem badań, o których wyżej była mowa, są wskazówki odnoszące się tylko do technicznej strony danego za-

wodu, a mianowicie wskazówki o technicznych zdolnościach danych osób, czyli o tem, czy mają one zmysł techniczny, odpowiednio rozwinięty do danego rzemiosła lub zawodu. Istnieje jeszcze cały szereg innych kwestyj, również lub może bardziej ważnych, które należy zbadać, aby kandydaci jak najlepiej odpowiadali potrzebom produkcji i życia ekonomicznego, a mianowicie: stosunki gospodarcze, zbadanie, czy za wiele lub też za mało osób kieruje się do danego zawodu, do danego przemysłu, czy różne działy życia gospodarczego przedstawiają za wiele lub za mało różnych możliwości pewnych lub przewidywanych, czy takie lub inne zamieszanie lub zachwianie się równowagi gospodarczej jest trwałe czy przejściowe, czy można, na podstawie jakiegoś przewidywania lub prawdopodobieństwa, zaradzić temu w ten lub inny sposób. Jak widzimy więc, nie jest to materjał do badań w pracowni psycho-fizjologicznej lub psycho-technicznej, ale raczej materjał do studjów nad ogólnemi warunkami gospodarczemi, w ścisłem tego słowa znaczeniu, zawodów i przemysłów i wymaga pewnych badań, które mogą i powinny być prowadzone metodyczniej i możliwie najbardziej naukowo: ale musimy dodać (o ile są one przeprowadzone w centrach czyli w fachowych instytucjach t. j. w naszych laboratorjach), że badania te dalekie są od osiągnięcia rezultatów pewnych.

Tutaj chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na konieczność podjęcia tych rozważań gospodarczych, które są potrzebne i dlatego jeszcze, abyśmy od tej wytężonej pracy w kierunku poradnictwa zawodowego nie żądali więcej i czego innego, niż ona dać chce i może.

Wkońcu zaznaczamy (a tem samem wracamy do charakterystycznej cechy, po której poznajemy cel, do jakiego ewolucja czasów najnowszych zdaje się zmierzać), że orjentacja ustalona w sposób choćby najbardziej objektywny, najbardziej naukowy w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie stanowi zasady, nie jest ani nie chce stać się imperatywną (nakazem); praktyczne stosowanie tych badań w bardzo wielu państwach ma na celu dawanie rad, wskazówek osobom zainteresowanym, pracodawcom, doradcom, samym pracownikom, zwłaszcza młodym, ich rodzinom, ale nie jest, przynajmniej dotychczas, przymusowem, wyniki badań nie obowiązują zainteresowanych. Zdaje się, że nikt nawet nie dąży do nadania tym badaniom charakteru przymusu. Ogólnie biorąc, wszystko, to, do czego dochodzą instytuty poradnictwa zawodowego i do czego dążą, z równoczesnem uwzględnieniem czynników metodycznych i naukowych, oraz czynników oceny ma na celu (z wyjątkiem nielicznych wykluczeń z danego zawodu w wypadkach dokładnie rozpoznanych i mających interes ogółu na względzie) dostarczanie wskazówek i rad możliwie najsumienniejszych i najbardziej uzasadnionych, które nie są jednak rozkazami i które

poza gronem samych uczestników badań, nie mają jeszcze zapewnionej sankcji ogólnej.

Rozpatrując w ramach tej pracy w skróceniu, a nawet trochę schematycznie wielki cykl ewolucji, rozpoczęliśmy od typu społeczeństw, który odegrał już swoją rolę, ale który nie zaginął jeszcze zupełnie, od społeczeństwa, w którem przydział do różnych zawodów i do różnych działów życia gospodarczego dokonuje się z urzędu i często dla przyczyn nieekonomicznych; w przeciwieństwie do tego ustroju krańcowego, do którego, zdaje się w rozwoju naszym nie dążymy; w społeczeństwach nowoczesnych, pod względem gospodarczym bardzo rozwiniętych, zauważyć można przejście do zasady wolności, polegającej na tem, że jednostki wybierają sobie zawody, przemysły, działy produkcji, które im najbardziej odpowiadają, stosownie do swoich upodobań, lub woli; ale właśnie na podstawie stuletniego doświadczenia, poczynionego w różnych krajach, ustaliło się przekonanie, że wolność, pozostawiona kaprysowi lub ograniczonym możliwościom informowania się i oceny poszczególnych jednostek, wolność nieujęta żadnemi przepisami, nie może jednostkom zapewnić możliwie pełnego zadowolenia, a różnym działom życia gospodarczego odpowiednich pracowników. Dlatego też powstaje dążność, której tendencje i możliwości całkowicie uznajemy, a mianowicie dążność w kierunku zorganizowania tej wolności i stosowania jej w sposób możliwie racjonalny tak, aby zainteresowane osoby mogły powziąć decyzję pewną, opartą na naukowych podstawach oraz na przewidywaniach i informacjach, których tylko organizacje centralne dostarczyć mogą, a których poszczególna jednostka zdobyć nie jest w możności.

Tak więc jesteśmy świadkami powstawania organizacji, która, licząc się z zasadą wolności, zapewnia jej warunki racjonalnego, rozumnego i, miejmy nadzieję, coraz bardziej wzmagającego się zastosowywania praktycznego. Jaroszewski

Uwagi metodyczne dotyczące nauczania i ujęcia materjału naukowego

w mniejszych szkołach dokształcających zawodowych z klasami o różnych zawodach

C. d. wskazówek metodycznych dotyczących nauczania rysunków w wyżej wspomnianych szkołach.

Klasa III. (trzeci rok nauki) 1 i 2 półrocze.

Rysunek ściśle zawodowy.

Aczkolwiek nauczanie rysunków w kl. I. i II odbywało się stale z uwzględnieniem potrzeb zawodowych uczniów, to jednak

właściwy rysunek zawodowy przerabiamy z uczniem będącym w trzecim roku nauki w szkole. Uczniowie w 1 i 2 roku nauki przyswoili sobie podstawowe wiadomości z nauki rysunku, bez opanowania których nie można byłoby przystąpić do nauki rysunków ściśle zawodowych. W rysunku odręcznym opanowali odręczne rysowanie w przyjętej proporcji figur geometrycznych, zapoznali się ze sposobem opisu arkusza (rysunku), wykorzystaniem przeznaczonego miejsca na rozmieszczeniu rysunku itp. W nauce szkicowania zapoznali się do pewnego stopnia ze sposobem wykonywania szkiców i ich wymiarowania. W kreśleniach geometrycznych opanowali posługiwaniem się przyrządami kreślarskiemi i sposobem wykreślania linji, kątów i innych figur geometrycznych przy pomocy tych przyrządów. Rysunek odręczny przestrzenny wprowadził ich w „myślenie przestrzenne" pozwalając tem samem na wyobrażenie sobie w przestrzeni przedmiotu rysowanego. Zasady kreślenia rzutowego podały uczniom sposoby przedstawienia przedmiotu w różnych widokach, podając sposoby graficznego przedstawienia widoków przy pomocy przyrządów kreślarskich. Mając tak przygotowany materjał uczniowski, łatwo możemy zapoznać uczniów ze sposobem wykonania rysunku ściśle zawodowego.

Przytem nadmienić muszę i do pewnego stopnia udowodnić, dlaczego nauczanie rysunku powinno odbywać się w grupach obejmujących uczniów z wszystkich lat nauki w szkole o pokrewnych zawodach, o ile chodzi o szkoły mniejsze.

Nauczyciel ucząc uczniów danej grupy rysunkowej w której znajdują się uczniowie z 1, 2 i 3 roku nauki, obmyślając rozkład materjału naukowego, zmuszony jest do pewnego stopnia ogarnąć jednocześnie całość materjału naukowego, jaki uczeń winien opanować w czasie jego trzyletniego pobytu w szkole, co przyczyni się do gruntowniejszego przemyślenia tematów dla poszczególnych lat nauki, a tem samem trafniejszego ich ujęcia i przerobienia.

Tematy rysunkowe dla grupy zawodów o nastawieniu technicznem. Metalowcy. Jako pierwszy temat proponuję narysowanie arkusza, uwzględniając jedynie jego formę zewnętrzną wraz z tabliczką napisową zgodnie z normami polskiemi. (Wzory tabliczek napisowych patrz N. P., najodpowiedniejsza wzór nr. 5). W następnych arkuszach należałoby opracować tematy podające sposoby rysowania znormalizowanych części maszyn, jak: sposób rysowania śrub, znormalizowany sposób oznaczania gwintów, sposób przerywania na rysunku żelaza prostokątnego i okrągłego i t. p.

Z blacharzami opracować sposób rysowania połączeń blach. Instalatorów zapoznać ze sposobem rysowania połączeń rur, jak

również i samych rur, zapoznając jednocześnie z normami polskiemi, obejmującemi to zagadnienie. Kotlarzy zapoznać ze sposowania poszczególnych części spotykanych w ich zawodzie, naktromonterzy niech narysują ustalone znaki używane w elektrotechnice.

Po zapoznaniu uczniów ze znormalizowanym sposobem rysowania poszczególnych części spotykanych w ich zawodzie, należy przystąpić do wykonywania rysunków zawodowych. Tematami powinny być prace uczniów wykonywane w ich warsztatach w danym tygodniu czy miesiącu, oczywiście umiejętnie dobierane zależnie od trudności.

Sposób wykonywania (opracowywania) poszczególnych tematów rysunkowych moim zdaniem winien być następujący: uczeń przynosi do szkoły wykonany przez siebie szkic przedmiotu, który wykonał w warsztacie, z zaznaczonemi wymiarami zgodnemi z rzeczywistością. Z tego prymitywnego szkicu nauczyciel poleca w szkole wykonać szkic według prawidłowych zasad (rzuty i ich prawidłowe rozplanowanie, kolejny sposób rysowania poszczególnych części) oraz postawić prawidłowo linje wymiarowe i wymiary.

Tu napewno zajdzie wypadek, że uczeń wiele wymiarów koniecznych nie zanotował, czyli będzie to najlepszym sposobem nauczania ucznia prawidłowego „zdejmowania" (stawiania) wymiarów na szkicu. Zajdzie potrzeba, iż uczeń musi jeszcze raz zabrać swój pierwotny szkic do warsztatu, ażeby wpisać wymiary, które okazały się potrzebne przy odczytywaniu „pierwotnego" szkicu. Wykonany przez ucznia szkic w szkole, ja go nazwę „szkolny" w odróżnieniu od szkicu „warsztatowego", który uczeń wykonał w warsztacie nauczyciel winien przejrzeć i dokładnie poprawić, a następnie polecić uczniowi wykonać rysunek z tego szkicu z zachowaniem wszelkich prawideł przy wykonywaniu rysunków warsztatowych.

O ile szkoła posiada odpowiednie modele, to pierwsze szkice uczniowie wykonują w szkole pod kierunkiem nauczyciela. Po paru takich szkicach należy przejść na sposób podany wyżej, który uważam za najwłaściwszy z uwagi na zainteresowanie ucznia i bezpośrednie związanie nauki w szkole z nauką w warsztacie. Jeżeli chodzi o same rysunki, to niekoniecznie należałoby z każdego szkicu wykonać rysunek. Głównie powinno nam chodzić o nauczenie uczniów prawidłowego szkicowania, jak to już w uprzednim artykule podkreśliłem.

Pożądanem byłoby też, dać uczniom jakiś rysunek „fabryczny" warsztatowy i polecić im odczytywanie danego rysunku. Najlepiej kazać uczniowi naszkicować jedną jakąś składową część z tej maszyny lub t. p. uwidocznionej na rysunku.

Zwracam również uwagę na przestrzeganie sposobu wykonywania rysunku do potrzeb rzemieślnika; (na jednym arkuszu mieści się zestawienie ogólne i rysunki wykonawcze poszczególnych części składowych wykonywanego przedmiotu, w odróżnieniu od rysunków stosowanych w fabrykach, gdzie na jednym arkuszu umieszczona (narysowana) jest najczęściej jedna część składowa danej maszyny).

Zawody drzewne. Uczniowie wykonują w podobny sposób jak metalowcy rysunki wykonawcze tych przedmiotów, które wykonują w warsztatach pracy, zaczynając od najprostszych, a kończąc na bardziej trudnych, przestrzegając zasady przyjęte dla zawodów rysunków drzewnych, (złącza danych części naturalnej wielkości).

Zawody budowlane: jak murarze rysują sposoby połączeń murów: narożniki ścian, kominy, obmurowania belek (układy warstw cegieł, rysując zgodnie z przyjętemi sposobami w rysunkach budowlanych). Specjalnie dla murarzy należy uwzględniać nauczanie umiejętności odczytywania rysunków budowlanych.

Zduni powinni rysować nietylko ogólne widoki pieców, czy kuchen, jak to się często zdarza, ale głównie piece, lub kuchnie w przekroju, uwidoczniając przeprowadzenie kanałów dymnych, palenisk i t. p.

Kominiarzy należy zapoznać z rysunkami kanałów kominowych i sposobu rozmieszczenia ich w murach budowli.

Zawody nietechniczne rysunkowe.

Krawcy rysują tematy przewidziane na III rok nauki i wybrane z materjału naukowego podanego przez p. Lastowskiego w „Szkole Zawodowej" o czem wspomniałem w uprzednim artykule.

Szewcy, rymarze, siodlarze rysują tematy przewidziane na III rok nauki i wybrane z materjału naukowego podanego przez p. Mielcarka w „Szkole Zawodowej". W mniejszych szkołach mamy uczniów szewców, wykonywujących przeważnie „spody" obuwia. Wierzchnią część obuwia otrzymują najczęściej gotową, uszytą przez specjalistę cholewkarza. W tym celu należałoby na kawałkach skóry, spotykanych w handlu, uczyć ich ekonomicznego wykrawania podeszew itp., jeżeli nie na samej skórze, to przynajmniej przygotować sobie z grubego papieru w przybliżeniu takie kawałki, jakie spotykamy w handlu i na tym papierze niech uczniowie nabierają potrzebnej im wprawy umiejętnego wykorzystania danego kawału skóry.

Dobrze byłoby też przygotować papier o wielkości całej skóry (wolej), zapoznać uczniów z przeznaczeniem poszczegól-

nych części skóry i na niej polecić wyznaczyć jak największą ilość podeszew itp.

W tym celu należałoby wykorzystać przychylność mistrza do szkoły i umówić się, ażeby dokonał w szkole podziału skóry, pokazując jednocześnie uczniom ze wszystkich innych warsztatów. Uczniów rymarzy i siodlarzy, obok nauczania rysunków zawodowych należałoby nauczyć dzielić skórę zależnie od jej właściwości i przenaczenia.

Inne zawody tej grupy, np. introligatorzy, powinni projektować oprawy książek, potem projekty te wykonać w warsztacie, o ile jest to niemożliwem, to przynajmniej wykonać w szkole samą okładkę, chociażby przez naklejanie kolorowego papieru (litery i inne znaki) na okładkę.

Fryzjerzy rysują fryzury, jednak bez zaznaczania twarzy (oczu, ust i t. p.), ograniczając się tylko do zaznaczenia owalu twarzy. Głównie rysują fale włosów i sposoby ich układania.

Zawody o nastawieniu handlowem.

Kupcy, rzeźnicy i piekarze powinni cały rok mieć reklamę graficzną. W tematach winno się uwzględniać trzy działy. I dział to będą wszelkie napisy, jakie znajdują się wewnątrz lokalu kupieckiego względnie rzemieślniczego, II dział stanowić powinny tematy stosowanych napisów w oknach wystawowych. III dział obejmować powinny tematy reklamy graficznej stosowanej na zewnątrz warsztatu rzemieślniczego, lub składu kupieckiego. Bieg pracy proponuję następujący najpierw uczeń projektuje napis na podany temat odręcznie ołówkiem na papierze gazetowym — wzór, służący mu do sposobu rozmieszczenia napisu, oraz wzory pisma (liter) może zaczerpnąć z ogłoszeń gazetowych (wycinków). W tym celu powinien nauczyciel, względnie uczeń przygotować (wyciąć) z gazet efektowne ogłoszenia i te używać jako wzory. Po wykonaniu takiego próbnego napisu (szkicu) nauczyciel poprawia tę pracę, proponując, o ile zachodzi tego potrzeba, pewne poprawki, a następnie uczeń wykonuje już napis na właściwym papierze przy pomocy przyrządów kreślarskich i innych. Praca ta winna być wykonana tak, aby można było ją wywieśić w składzie lub oknie wystawowym. Dużo również czasu należy poświęcić na ubieranie okień wystawowych, o czem w uprzednim artykule wspomniałem. W tym celu należałoby wykorzystać „przychylność" do szkoły właścicieli poszczególnych składów rzemieślniczych i kupieckich, u których na okna wystawowe zwraca się większą uwagę, a nawet b. często ktoś z personelu danego składu zajmuje się tem zagadnieniem, więc możnaby na czas ubierania okna wystawowego posłać uczniów, którzy pod kierunkiem tej osoby ubraliby dane okno wystawowe. Ten sposób nauczania byłby możliwy po uprzednim porozumie-

niu się z właścicielem składu i pozyskaniu jego życzliwości dla sprawy.

Jeżeli chodzi o uczniów zawodu kupieckiego, to należy również zwrócić uwagę na „deski" reklamowe wystawiane przed skład, na których podaje się ceny na dane towary, które również należy traktować jako reklamę graficzną. O ile napisy na tej desce będą wykonane efektownie, to będą zwracały uwagę przechodnia, spełniając tem samem swoje przeznaczenie.

Ja sam np. nigdy nie zauważyłem, ażeby napisy na tych deskach były wykonane np. kolorową kredą, a sądzę, że podniosłoby to efekt i zwracało uwagę przechodnia. Zachęcam popróbować zastosowanie do tych napisów kredy kolorowej. Nauczyciel rysunków winien postarać się o taką deskę i polecać uczniom popróbowania swoich sił i zdolności w tem kierunku przez pisanie ogłoszeń na deskach. Przyczyni się to niewątpliwie do zainteresowania uczniów przedmiotem nauki, wykazując w ten sposób praktyczne zastosowanie nauki rysunków.

Na tem kończę moje ogólne uwagi, odnoszące się do nauki rysunków. Do szczegółowego omówienia poszczególnych tematów w szerszym ich ujęciu powrócę w roku przyszłym. W b. roku szkolnym podam jeszcze zestawienie istniejących podręczników, mogących nauczycielowi służyć jako pomoc przy opracowywaniu poszczególnych tematów rysunkowych. *Wł. Cywiński.*

Rysunki zawodowe dla siodlarzy

Nakarczyk.

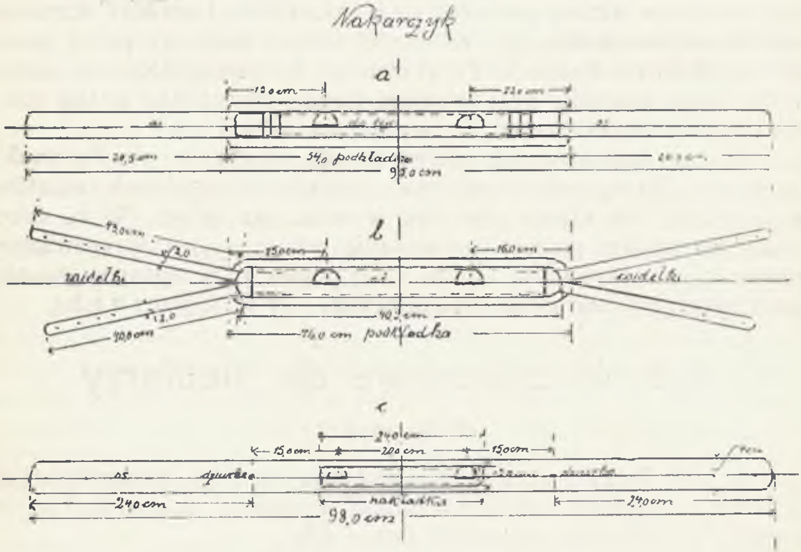
1. Cel. Nazwa rzemienia wskazuje na jego przeznaczenie. Trzyma on popiersie w odpowiedniej wysokości, przeto koń może wygodnie wyzyskać wszystkie swoje siły.

2. Konstrukcja. Rysowanie nakarczyka rozpoczynamy jak przy poprzednich rysunkach od nakreślenia osi. Oś ta dzieli rysunek na dwie symetryczne połowy. Zupełne przystawanie jednej i drugiej połowy uzyskujemy zapomocą cyrkla. Połowę pomiaru odkreślamy na jednej i na drugiej stronie osi. Dziurki wybijamy podług rozmiarów w rysunku i końce rzemienia zakańczamy daszkowo wzgl. łukowato, jak budowa szora wymaga. Budowa nakarczyka jest zależna od rodzaju uprzęży, a mianowicie:

a) Przy szorach roboczych zastępuje miejsce nakarczyka zwykły rzemień w szerokości 2 cm i długości do 95 cm i jest krojony w całości. Zdarza się często, że rzemień ten z powodu swej wąskości wrzyna się w kark konia, co mu sprawia bóle, aby więc temu zapobiec, dajemy tu podkładkę w długości do 55 cm i szerokości 3,6 cm, a nawet do 4 cm, przyszywając ją na pośrodku rzemienia. Zazwyczaj szory robocze nie posiadają kaplików, tyl-

ko kółka, przez które przewlekamy końce nakarczyka i wpinamy je w spinki podkładki, których położenie wskazuje rysunek.

b) Drugi rodzaj nakarczyka jest widełkowaty. Widełki są to luźne strzymionka wzgl. strypki, z których przednie są o 3 cm dłuższe niż tylne. Zwykła długość tylnych strypek wynosi 40 cm, a ich szerokość do 2 cm. Jest zrozumiałem, że nakarczyk przy tej szerokości wcinałby się w kark konia, ażeby to udaremnić, przyszywamy podkładkę, której długość = 45 cm, szerokość = 3,6 cm. Na nakarczyku umieszczamy dwa kółeczka, przez które przechodzą lejce. Końce podkładki zakańczamy półkoliście i podchodzą one aż pod pierścienie strypkowe. Strypy wpina się w kapliki popiersia.



c) Trzeci rodzaj nakarczyka jest rzemieniem o długości do 1 m, a szerokości 3,6—4 cm. Podkładka z powodu dostatecznej szerokości rzemienia odpada. Zamiast niej dajemy nakładkę z dwoma kółkami, której długość = do 24 cm, a szerokość = 2 cm. Przez wspomniane kółka przewlekamy lejce. Pierwszą dziurkę wbijamy 15 cm od kółka.

3. Materjał. Kroimy nakarczyk z górnej części słabizny skóry wołowej wzgl. jałowiczej (blankówka, też i waszetówka), na podkładki używamy nawet grubej skóry cielęcej. Każdy sumienny siodlarz uważa przy budowie szora zwłaszcza na to, ażeby rzemienie nie obcierały zwierzęcia i dlatego daje na miejsce podkładek ze skóry, także podkładki z odpowiedniego filcu. Strzymionka czyli strypy, ponieważ mają one dużo do wytrzymania kroimy podwójnie z krzyża t. zw. kruponu, lecz zważamy na to,

by nie były zbyt grube, by skóra nie pękała przy wpinaniu. Szwy powinny być nie luźne. Przy końcu wbijamy dziurki. Zwykły nakarczyk i widełkowaty wymaga do 0,3 kg skóry, 2 godz. pracy i 2 długości szpagatu (2×1,75).

4. Zadania. Jaki cel ma nakarczyk szora? Ile rodzai nakarczyków mamy? Opisz ich cechy rozróżniające! (pisemnie). Napisz pomiary nakarczyka widełkowatego.

Wylicz cenę własną jednej pary nakarczyków zwykłych: 1 kg skóry waszetówki (jałowicza) kosztuje 4,98 zł, jedna długość szpagatu kosztuje 4 gr, dodatki (okucia) 1,— zł, na 1 godz. pracy płacimy 0,68 zł, a do sumy surowca dorzucamy 6¾ % administracji czyli kosztów ogólnych, (administracja warsztatu).

W. Mielcarek.

Zagadnienia oświatowe i wychowawcze.

MŁODZIEŻ BUDUJE PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZĄ KRAJU.

Z zainteresowań młodzieży na pierwszy plan wysuwają się zainteresowania zagadnieniami społeczno-politycznemi, ekonomicznemi i to zarówno w szkołach męskich, jak i żeńskich. Dziatwa szkolna zdradza zainteresowania poważne i głębokie.

Chce ona wiedzieć, jakie naprawdę jest życie, co oznacza szereg terminów, których sensu nie rozumie: kryzys, nadprodukcja i t. p. Jak podejść można do zagadek sfinksowych wieku XX-go, jak odpowiedzieć na tysiące „dlaczego" — cisnące się na usta tem uporczywiej, im bardziej się wierzy, że na wszystkie „dlaczego" życie odpowiedzieć musi i odpowie. Dlaczego palą zboże w Brazylji, choć ludzie umierają z głodu? Dlaczego mechanizacja jest dobrodziejstwem ludzkości, a katem człowieka? Na czem polega tajemnica „genjuszu interesu" — Forda i t. p. i t. p.

Oczy odwracają się od książki znudzone i zaspane. Chciwie szukają innych, bliższych życia wartości. Ciągnie je przedewszystkiem prasa codzienna i to nie jako źródło niezdrowej sensacji, lecz jako środek zaspokojenia i nasycenia głodu prawdy, związanej z tem, co rzeczywiście realnie dzieje się na świecie. Bo jednak poza sensacją prasa dostarcza wiadomości o życiu, sygnalizuje wieści z frontu pracy: nowy sposób fabrykacji azotu, tajemnice zakładów Zeissowskich, „cuda" Dnieprostroj i Magnitorska. Nietylko wielkie artykuły wstępne, ale i małe petitowe wzmianki: otrucia z rozpaczy, zasłabnięcia z głodu.., zwykłe „wypadki" wszystko to właściwie ten sam ciągle węzeł zagadnień ekonomicznych.

Nic więc dziwnego, że w wyliczanych dziedzinach wiedzy, interesujących młodzież, a nie uwzględnianych w programach szkolnych, zagadnienia ekonomiczne na pierwszy wysuwają się plan.

Samo zainteresowanie temi zagadnieniami nie jest jeszcze samo przez się tak znamienne. Znamiennej jest raczej to, że światopogląd młodzieży wysuwa je w hierarchji zagadnień na pierwszy plan. Instynktem człowieka, który nie jak często uważamy „natus est" w dniu otrzymania patentu dojrza-

łości, czy formalnego dojścia do pełnoletności, lecz człowieka, dla którego każdy dzień jest nowym etapem rozwoju, wyczuwa uczeń, że kompleks zagadnień ekonomicznych jest najważniejszym i najtrudniejszym węzłem gordyjskim współczesności. Na pytanie: „Jakie sprawy uważasz za najważniejsze w polityce polskiej?" — pada jednogłośnie niemal odpowiedź — sprawy ekonomiczne.

Na pierwszem miejscu wymieniane tu są: kwestja kryzysu, bezrobocia, poprawy gospodarki narodowej, podniesienia dobrobytu obywateli.

Zagadnienia ekonomiczne są tem, o czem młodzież chce się dowiedzieć. Związana z niemi bezpśrednio wiedza praktyczna — jest tem, czego chce się nauczyć. O tem, jak poważnie obchodzą młodzież te sprawy „jutrzejsze" — świadczą wcale planowe i obmyślane projekty dokształcania praktycznego. „Wprowadzić należy na teren szkoły przedmioty, przygotowujące do życia praktycznego, — np. nauk, dotyczących agronomji, handlowości, nauki buchalterji, prowadzić kursy sanitarne, kursy pomocy w nagłych wypadkach i t. p., włączyć do programów szkolnych zajęcia praktyczne u chłopców: nauki praktycznej rzemiosł, szoferki, krawiectwa, szewctwa, u dziewcząt zaś: gospodarstwa domowego, robót ręcznych, robót kobiecych, pielęgnowania niemowląt i. t. p.

Prócz tego w zakres dokształcania praktycznego wchodzić powinny, zdaniem młodzieży, specjalne godziny, poświęcane rozstrzyganiu spraw, związanych z życiem i przygotowujących do niego, ponadto szkoła powinna udzielać porad zawodowych. („Powinno się wprowadzić więcej nauk, zawsze w życiu mogących się przydać, a wycofać nauki zupełnie niepożyteczne, które się zaraz po wyjściu ze szkoły zapomina i przez całe życie nie ma się z nimi nic wspólnego").

Dusimy się w szkole— woła młodzież poprzez ankiety, mimo, że klasy nasze są przewietrzane prawidłowo, mimo, że posiadamy własne boiska i ogrody... Chcemy uświadomienia pełnego, obejmującego wszystkie dziedziny życia, z którem zetkniemy się jutro. Żądamy, aby szkoła dała nam broń do walki z tem niebezpieczeństwem jutrzejszem, broń realną, harzowną i mocną. Nie chcemy w dniu wstąpienia w życie czuć goryczy tych, którzy muszą z niego odejść — zapełniać kolumny gazetowe „Młodocianych desperatów".

MŁODZIEŻ W AKCJI POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ ZAGRANICĄ.

Do walki, mającej na celu ochronę własnej wytwórczości wciągana jest wszędzie przedewszystkiem młodzież, jako element najbardziej w społeczeństwie żywy, czynny, ideowy.

Jak wygląda współpraca młodzieży w akcji popierania wytwórczości krajowej w różnych państwach europejskich?

W Szwajcarji.. Szwajcarskie Towarzystwo Propagandy Wytwórczości Krajowej w r. 1924 rozszerzyło zakres swej pracy nad wychowaniem młodzieży. Z racji „tygodnia szwajcarskiego" zorganizowano pierwszy konkurs szkolny na tematy gospodarcze. (Konkuars szkolny r. 1932 nosił tytuł: „Współpraca i solidarność — jak mógłbym osobiście poprzeć walkę społeczną

z bezrobociem"). Od r. 1924 począwszy konkursy takie miały miejsce rokrocznie. Dotychczas wzięło w nich udział przeszło 250 000 uczniów szkół szwajcarskich. W wyniku wielokrotnych konkursów rozdano przeszło 16.000 nagórd.

We Włoszech... prowadzi się prapagandę produkcji krajowej wśród najmłodszych nawet obywateli. Tak „Ballile", jak „Avanguardisti" zapoznają się w sposób odpowiednio dostępny z życiem gospodarczem swej Ojczyzny. We wszystkich większych miastach włoskich urządzane są specjalne konferencje i odczyty dla młodzieży. Komitet dla Popierania Produktów Italskich uzyskał od Ministerstwa Oświaty Narodowej, aby jedna godzina tygodniowo we wszystkich szkołach poświęcona była omawianiu konieczności używania wyrobów włoskich.

W Danji... Towarzystwo Duńska Praca specjalną przywiązuje wagę do współpracy z organizacjami młodzieżowemi. Propaganda „Dansk Arbejde" jak najlepsze daje rezultaty, młodzież duńska rozumiejąc, że popierając wytwórczość krajową powiększa tem samem ilość warsztatów pracy swych rodaków, nabywa wyłącznie wyroby duńskie. Pismo „Duńska Praca", które jest organem Stowarzyszenia D. A. prowadzi akcję wychowania gospodarczego młodego społeczeństwa. Zamieściło ono m. in. cykl artykułów p. t. „Młodzież szuka" oraz otwarło specjalną rubrykę p. n. „Szkoła i życie praktyczne", w tych oddziałach omawia się szereg zagadnień gospodarki krajowej. Młodzież szkolna w Danji zwiedza fabryki i warsztaty krajowe, pisze na tematy gospodrcze wypracowania w szkole, w godzinach szkolnych pouczana jest o tem, co i gdzie wytwarza się w kraju, jakie towary sprowadza się z zagranicy itp.

W Anglji... Najczynniejszą organizacją młodzieży, popierającą energicznie i skutecznie wytwórczość krajową jest skauting angielski.

Wytyczną działalności skautów angielskich na polu popierania własnej wytwórczości, dewizą naczelną akcji propagandowej stały się słowa rzucone przez Baden Powella. W odezwie, wydanej przez Naczelnego Skauta, czytamy: „...obowiązkiem młodzieży angielskiej jest, aby pieniądze wydawane przez nią płacone były za przedmioty produkcji Imperjum Brytyjskiego. Trudno wprost uwierzyć ile razy w ciągu dnia, czyniąc najdrobniejsze choćby zakupy, można nawet nieświadomie wzbogacać wytwórczość obcą nabywaniem towarów zagranicznych. Jest to tembardziej rażące, że te same towary, tylko w lepszym gatunku, po tej samej cenie, otrzymać można w kraju. *Gdyby każda rodzina, której jeden choćby z członków należy do skautingu zdecydowała się nabywać tylko wyroby krajowe — wielki krok zostałby wówczas zrobiony w kierunku rozwiązania ważnych zagadnień ekonomicznych kraju*".

W Anglji prowadzona jest również intensywna propaganda zospodarcza wśród młodzieży przy pomocy kina. W szkołach i organizacjach młodzieży angielskiej wyświetlano m. in. filmy: „Dom zbudowany przez Johna", „Mleczna droga", „Stal, druty, gwoździe" itp.

Tak wygląda praca młodzieży na polu popierania własnej wytwórczości zagranicą.

Do P. T. Czytelników i Prenumeratorów „Szkoły Zawodowej".

1. Zawiadamiamy uprzejmie, że od dnia 1 stycznia br. Redakcja i Administracja miesięcznika „Szkoła Zawodowa" mieści się w Poznaniu przy

ul. Górna Wilda 43, m. 10

dokąd prosimy skierować wszelką korespondencję.

2. Nowy IX rok wydawniczy miesięcznika „Szkoła Zawodowa" rozpoczynamy z dniem 1 stycznia 1934 r., który potrwa do dnia 31 grudnia 1934 r., czyli obejmować będzie rok kalendarzowy.
3. Czytelnicy i prenumeratorzy otrzymywać będą nadal miesięcznik bez jakiejkolwiek przerwy.
4. P. T. Prenumeratorów, zamawiających miesięcznik „Szkoła Zawodowa" od 1 stycznia 1934 r., prosimy przy zamówieniu podać dokładny adres zamieszkania z podaniem ulicy, nr. domu i województwa.
5. Wszystkie pieniądze, przesyłane z jakiegokolwiek tytułu do Redakcji i Administracji „Szkoły Zawodowej" należy wpłacać na

   konto czekowe P. K. O. Nr. 206 172.

   Prosimy wpłacać prenumeratę za IX rocznik miesięcznika „Szkoła Zawodowa" całoroczną w wysokości zł 8,—, półroczną w wysokości zł 4,25 lub kwartalną w wysokości zł 2,75.
6. Przeglądając księgi stwierdziliśmy, iż poważna ilość P. T. Prenumeratorów nie uregulowała jeszcze prenumeraty za VIII rok „Szkoły Zawodowej". Wobec tego wysyłamy do wszystkich, zalegających z zapłatą prenumeraty, upomnienia, z prośbą o uregulowanie jej w najbliższym czasie.
7. Zarządy Kół i Placówek Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych prosimy usilnie pod adresem Redakcji miesięcznika „Szkoła Zawodowa" podać do 5 lutego spisy członków, którym należy z nowym rokiem wydawniczym przesyłać „Szkołę Zawodową". Przy spisie prosimy wymienić dokładny adres członków i podać ulicę, nr. domu i województwo.

Redakcja.